

W aneksie zamieszczono między innymi treść konwencji berneńskiej z 1886 r. oraz ustawy o prawie autorskim z 1926 r. Korzystanie z książki ułatwiają czytelnikowi starannie zestawione indeksy: osobowy, organizacji i urzędów oraz wybranych warszawskich teatrów i lokali rozrywkowych.

Książka Tadeusza Żeromskiego nie jest pełnym obrazem działalności ZAiKS-u w latach międzywojnia. Brak w niej czasem pewnej precyzji i dokładności w budowaniu twierdzeń, miejscami sprawia wrażenie nieco chaotycznej w przytaczaniu faktów i ocen. Na pewno brak jej rzetelnej podstawy źródłowej, ale ta ze względów wcześniej wskazanych była dla autora niedostępna. Jednak jako wspomnienia spisane przez jednego z uczestników wydarzeń jest ciekawym i cennym źródłem naszej wiedzy o początkach ZAiKS-u i czasach, w których podjęto energiczne działania mające na celu zapewnienie twórcom właściwej ochrony prawnej.

MAŁGORZATA MATERNIAK-PAWŁOWSKA (Poznań)

Agata Gumieniak, *Prawo jako integralny element ładu społecznego w nauczaniu Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin 2010, 231 ss.

Prymas kardynał Stefan Wyszyński stanowi jedną z najciekawszych, a jednocześnie ciągle mało poznanych postaci historii Polski ubiegłego wieku. Ten „Książę Kościoła”, najdłużej urzędujący w dziejach prymasa Polski (33 lata!), wybitny kapłan i polityk, do dziś fascynuje kolejne pokolenia badaczy, zarówno historyków jak i prawników czy filozofów. Jednak działalność kardynała Stefana Wyszyńskiego była dotychczas ujmowana głównie w perspektywie bądź to dramatycznych okoliczności, w jakich przyszło mu sprawować posługę kapłańską i biskupią, bądź też w wymiarze teologicznym czy społecznym<sup>1</sup>. Nie było natomiast dotychczas w literaturze prawniczej próby gruntownego zanalizowania takich elementów myśli i nauczania Prymasa, jak państwo, prawo czy porządek społeczny.

Wydana nakładem Wydawnictwa Naukowego KUL monografia autorstwa Agaty Gumieniak stanowi próbę ukazania w nauczaniu prymasa Wyszyńskiego wątku dotychczas w opracowaniach pomijanych i tę lukę wypełnia. Opierając się przede wszystkim na tekstach duszpasterskich kierowanych do wiernych, autorka skupia się „na próbie określenia poszczególnych etapów stosowania prawa na drodze prowadzącej do budowania ładu i porządku społecznego... poszukiwanie odpowiedzi na pytanie dotyczące rzeczywistej roli, jaką prawo może i jaką winno wypełniać w kształtowaniu porządku społecznego”<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Wokół postaci prymasa Wyszyńskiego narosła już olbrzymia literatura. Z najważniejszych pozycji wymienić należy: A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2000; E. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2006; R. Iwan, *Polska ale jaka? Myśl społeczna Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1993; M.P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia*, T. 1-3, Warszawa 1994-2000; idem, *Prymas Wyszyński: biografia i wybrane źródła*, Gniezno 2002; idem, *Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia: przewodnik bibliograficzny 1921-2005*, Radom 2006. Na osobną uwagę zasługuje monumentalny, 13-tomowy cykl pióra Petera Rainy pt. *Kardynał Wyszyński* (Warszawa 1994-2004), który, stanowiąc swoistą hagiografię, jest o tyle cenny, iż Raina jest jedynym historykiem, któremu Wyszyński powierzył część swojego archiwum.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 7-8.

Tym założeniom podporządkowana jest cała konstrukcja pracy, która składa się z 5 rozdziałów. Każdy z nich dotyczy odrębnego problemu i stanowi swoistą, zamkniętą całość, o zbliżonym układzie, czasem poprzedzoną niewielkim wstępem. Rozdziały kończą krótkie podsumowania prezentowanych zagadnień w formie wniosków.

Zaproponowany układ monografii wyraźnie rozpada się na dwie merytoryczne części, autorka bowiem wychodzi od analizy społeczeństwa jako konsekwencji naturalnych dążeń człowieka i reguł życia społecznego (rozd. I), by następnie przejść do zdiagnozowania jednego z najbardziej dyskusyjnych zagadnień w prawoznawstwie, a mianowicie stosunku prawa naturalnego do prawa stanowionego (rozd. II); rozważania te znajdują swoją syntezę w rozdz. IV dotyczącym znaczenia prawa dla funkcjonowania społeczeństwa. Zatem problematyka tych trzech części w znacznym stopniu odpowiada założonemu tematowi rozprawy.

Na tym tle treści pozostałych dwóch rozdziałów wydają się nieco odbiegać od głównego nurtu rozważań. Z jednej strony bowiem Agata Gumieniak skupia się na zanalizowaniu Prymasowskiej koncepcji praw człowieka, wychodząc przy tym od antropologicznych źródeł praw człowieka (rozd. III), z drugiej zaś, w końcowych partiach monografii, skupia się na analizie zagrożeń, jakie dla postulowanego systemu prawno-społecznego stwarzała polityka władz PRL (rozd. V). Pomijając już fakt, że końcowe analizy mają charakter raczej politologiczny, to bez wątpienia obydwie wspomniane rozdziały łączy zasadniczy wątek, a mianowicie próba ukazania nauczania kardynała Stefana Wyszyńskiego w konfrontacji z ideologią krańcowo sprzeczną z podstawowymi postulatami społecznej nauki Kościoła.

Stąd logiczne i uporządkowane wywody autorki, w kontekście specyficznego układu pracy, skłaniają do wniosku o pewnej nieadekwatności tytułu monografii. Punktem wyjścia bowiem do analizy każdego z problemów w poszczególnych rozdziałach jest nakreślenie oficjalnego poglądu Kościoła na dane zagadnienie, a następnie dopiero próba uchwycenia analizowanych wątków w nauczaniu prymasa Wyszyńskiego. Tym samym Agata Gumieniak daje czytelnikowi szeroką panoramę podstawowych problemów nauki społecznej i moralnej Kościoła w XX w., elementy której stanowiły oś nauczania Prymasa, panoramę znacznie przekraczającą tematykę sugerowaną przez tytuł rozprawy. Prawo bowiem było tylko jednym z owych elementów, niesamoistnym i instrumentalnym, podporządkowanym określonej wizji człowieka i społeczeństwa.

Konstatacja ta jest szczególnie istotna w kontekście pytania o relacje pomiędzy nauczaniem *Magisterium* a treściami nauczania prymasa Wyszyńskiego, tym bardziej że jak wskazuje sama autorka, myśl Prymasowska podlegała ewolucji, była ciągle rozwijana i aktualizowana. Jak dalece zatem kształtowanie się określonych poglądów kardynała Stefana Wyszyńskiego na państwo i prawo, które następnie znajdowały swoje odbicie w jego homiliach i listach, było wynikiem wpływu katolickiej myśli społecznej i filozoficznej, szczególnie „soborowej”, a jak dalece miało charakter aktualny, wynikający z bieżących potrzeb politycznych. Głośny był przecież i po dziś dzień antagonizujący środowiska katolików świeckich spór pomiędzy Prymasem a tzw. środowiskiem „Tygodnika Powszechnego” o recepcję nauczania Soboru Watykańskiego II i model katolicyzmu w Polsce<sup>3</sup>. Pytania wzbudza również postawa kardynała

---

<sup>3</sup> Por. B. Cywiński, *Rozpalił w nas żagiew*, „Znak”, nr 555/2001 i dyskusja, jaka miała miejsce po jego opublikowaniu, a która ukazała się w tym samym numerze „Znaku” pt. *Wyszyński, strażnik tradycji czy wizjoner – dyskusja z udziałem Haliny Bortnowskiej, Stanisławy Grabskiej, ks. Adama Bonieckiego, Bohdana Cywińskiego, Wojciecha Wiczorka i Stefana Wilkanowicza*, przedruk „Tygodnik Powszechny”, nr 31, 5 sierpnia 2001; tutaj również ks. A. Boniecki, *Niekoronowany król Polski*; J. Woźniakowski, J. Gowin, *Pamięć Prymasa*, s. 2; patrz też wspomnienia ks. Andrzeja Bardeckiego, *Zawsze jest inaczej*, Kraków 1995, s. 90 i n., a także, pisane z przeciwnych pozycji, P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie*, t. 3-7, Warszawa 1994-2001 czy J. Zbudnierek, *Ojczyzna w nauczaniu i postawie kard. Wyszyńskiego*, „niedziela”, nr 11-13, 2002. Nie można

Wyszyńskiego wobec „Solidarności”, a szczególnie jej zaplecza eksperckiego, którą Prymas oceniał dość krytycznie<sup>4</sup>. Niestety w monografii Agaty Gumieniak spory te nie znalazły odbicia.

Być może jest to wynikiem faktu, iż recenzowana monografia jest przede wszystkim studium teoretyczno-prawnym i jak wskazuje sama autorka, poddając gruntownej analizie teksty kard. Wyszyńskiego, tematyka społeczno-prawna nie musiała być w nich obecna<sup>5</sup>. Jest to bowiem spuścizna wybitnego kapłana, mająca charakter przede wszystkim religijny i stąd zawsze dotycząca zagadnień w pierwszym rzędzie z dziedziny źródeł wiary, moralności czy subtelnych kwestii teologicznych. Jeśli zatem pojawiały się w niej treści bieżące, polityczne i społeczne, to wówczas, gdy w ocenie Prymasa władza usurpowała sobie prawo do arbitralnego określania praw i obowiązków człowieka, których źródła tkwiły w jego przyrodzonej godności czy naturze społeczeństwa. Tym samym – jak słusznie wskazuje A. Gumieniak – niezwykle misterne konstrukcje homilii czy listów kard. Wyszyńskiego były wyrazem jego troski o dobro wspólne, troski wyrażanej nie tylko z pozycji hierarchy kościelnego, ale również obywatela Polski Ludowej. W tym kontekście kolejne ważne pytanie, które, siłą rzeczy, zadawać sobie musi czytelnik, to kwestia lojalności prymasa Wyszyńskiego wobec PRL. To fascynujące zagadnienie wylania się w trakcie lektury recenzowanej monografii i stanowi jej niewątpliwie silny punkt, choć nigdzie na jej kartach nie zostało *expressis verbis* sformułowane.

Bez wątpienia kard. Wyszyński nie akceptował systemu ideowego ani modelu państwa, jaki panował w Polsce po 1945 r., wielokrotnie poddając go krytyce, za co spotkały go represje czy szykany. Jednocześnie podkreślał jednak, iż „Polska jest tu i teraz”, w związku z czym jego relacje z władzami komunistycznymi cechowała znaczna elastyczność, która nigdy jednak nie przybrała, tak pożądanej przez władze, formy współpracy<sup>6</sup>. Również jednoznacznie pozytywne było stanowisko kard. Wyszyńskiego w kwestii tzw. Ziemi Odzyskanych, o objęciu których stała polską administracją kościelną zabiegał przez ponad ćwierć wieku.

Umiejętność rozmawiania z władzą, cechująca Prymasa, co nie zawsze było dobrze widziane również w Watykanie, miała swoje głębokie uzasadnienie ideologiczne. Jak wskazuje bowiem autorka, koncepcja kard. Wyszyńskiego opierała się na założeniu, iż państwo (wspólnota) jak i obywatele mają wobec siebie nie tylko roszczenia, ale również są wzajemnie zobowiązane. Stąd też państwo, jak twierdził Prymas, winno przejawiać pełen szacunek dla obywateli, szczególnie wobec tych o odmiennych przekonaniach, a wzajemne relacje państwo – obywatel opierać się powinny na powszechnie akceptowanych zasadach społeczno-prawnych. To właśnie w imię poszanowania godności obywatelskiej i w obronie zasad prymasa Wyszyński decydował się często na nielatywy dialog z władzami PRL.

Szczególne miejsce w kształtowaniu pożądanego ładu społecznego kard. Wyszyński przyznawał prawu. Dla prawnika rozważania autorki dotyczące pojmowania przez kard. Wyszyńskiego systemu norm prawnych są cenne dlatego, iż pozwalają odtworzyć pewien całościowy obraz jego poglądów na zadania, jakim prawo, i w konsekwencji państwo, powinny służyć.

Prawo było przez Prymasa rozumiane – co podkreśla autorka – nie jako wyodrębniony, autonomiczny, stanowiony przez suwerena zespół norm, ale jako naturalne, przynależne człowiekowi i jego wspólnotom prawa i obowiązki. Uważna lektura recenzowanej monografii skłania do wniosku, iż Prymasowska koncepcja prawa wyraźnie wiązała je z istniejącymi strukturami

---

także pominąć w tym miejscu niezwykle kąśliwych uwag, jakich w związku z tym konfliktem nie szczędził środowisku „Tygodnika” Stefan Kisielewski na kartach swego *Dziennika*. Na tym tle do szło zresztą do zerwania przez popularnego *Kisiela* współpracy z Jerzym Turowiczem.

<sup>4</sup> J. Żaryn, „Błogosławie Was i Wasze poczynania” – *Stefan Wyszyński wobec powstania „Solidarności”*, Biuletyn IPN 2001, nr 4.

<sup>5</sup> A. Gumieniak, *Prawo jako...*, s. 221.

<sup>6</sup> Analogicznym symbolem niezłomności w tym okresie był dla Czechów, Słowaków i Morawian rówieśnik kard. Wyszyńskiego, prymas Czech kard. František Tomašek.

społecznymi, a szerzej z wizją harmonijnego rozwoju człowieka. Ten ostatni w pełni może nastąpić tylko wówczas, gdy rodzina, Kościół, naród i państwo mają możliwość w pełni swobodnego działania, ciesząc się wsparciem i współpracą ze strony władzy. Anna Gumieniak wypukla fakt, że kard. Wyszyński, tworząc swoisty katalog praw poszczególnych wspólnot, widział w poszanowaniu autonomii każdej z nich receptę na zachowanie ładu społecznego<sup>7</sup>. Tym samym w poglądach prymasa Wyszyńskiego prawo stanowione przez ustawodawcę miało być czynnikiem harmonizującym, a nie antagonizującym. Jednak tylko wówczas prawo może spełnić takie zadanie, gdy odzwierciedla prawa przyrodzone człowieka, jego prawa naturalne.

Prowadzona przez autorkę recenzowanej monografii drobiazgowa hermeneutyka miejsca i roli prawa w koncepcjach kard. Stefana Wyszyńskiego pozwalają na uchwycenie niezwykle ważnych elementów w jego nauczaniu: prymatu prawa naturalnego nad stanowionym, a w konsekwencji również odrzucenie zasady rozdziału Kościoła od państwa. W obu tych sprawach kard. Wyszyński wypowiadał się jasno i wyraźnie, jednak – jak podkreśla Anna Gumieniak – jego wypowiedzi funkcjonowały w określonym kontekście społecznym i politycznym. Uznając wartość prawa stanowionego, Prymas jednocześnie wypuklał fakt, że nie może istnieć zasadniczy rozdział między moralnością publiczną a indywidualną. Wskazując na potrzebę powrotu do prawa naturalnego jako źródła współczesnego ustawodawstwa, prymas Wyszyński, odwołując się do wielkich encyklik i dokumentów soborowych, takich jak *Gaudium et spes* czy *Mater et Magistra*, ale również do *Powszechnej deklaracji praw człowieka*, zawsze odnosił swoje wypowiedzi do aktualnego porządku prawnego PRL. To właśnie polityka władz wobec Kościoła, szczególnie w okresie tzw. „sporu o Millenium”, czy o kościoły w Nowej Hucie, skłaniała kard. Wyszyńskiego do stwierdzenia, iż niedopuszczalne są nieuznawanie przez administrację państwową i partyjną powszechności podmiotowych praw człowieka i brak jakiegokolwiek ich ochrony ze strony państwa.

Skutkiem permanentnego kryzysu, jaki panował na linii państwo–Kościół, szczególnie w latach sześćdziesiątych, był bardzo krytyczny osąd przez kard. Wyszyńskiego tych relacji, opartych na modelu separacji negatywnej, przy jednoczesnej dużej nieufności wobec podobnych rozwiązań na Zachodzie. Wynikało to z faktu, że uznając suwerenność i autonomię tych dwóch instytucji, Prymas przyznawał im rolę wyłącznie służebną wobec narodu i człowieka. Zgodzić się należy z wnioskami autorki, że Prymasowska koncepcja współdziałania państwa i Kościoła, jako bytów prowadzących człowieka wspólnie do jednego celu, wykluczała jednocześnie ich rozdział, który oznaczać mógł jedynie izolację. Co ciekawe, w myśleniu tym widać pewną niekonsekwencję, gdyż kard. Wyszyński podkreślał niejednokrotnie, iż Kościół bez państwa rozwijać się może znakomicie, zastrzegając jednocześnie możliwość odgrywania przez Kościół roli recenzenta i inspiratora określonych posunięć ze strony władz.

Bez wątpienia dużym walorem recenzowanej monografii jest ukazanie ewolucji poglądów kard. Wyszyńskiego na podstawowe zagadnienia nauki społecznej Kościoła: od koncepcji bliższych przedwojennemu katolicyzmowi narodowemu poprzez personalizm i neotomizm aż po zdefiniowanie podstaw polskiego modelu katolicyzmu tradycjonalistycznego. Autorka wskazuje, że źródeł wielu treści w późniejszym nauczaniu Prymasa szukać należy już w jego doktoracie, obronionym na KUL w roku 1929, który zapoczątkował kształtowanie się spójnego i jednolitego systemu poglądów<sup>8</sup>. Bez względu na ich ewolucję w nauczaniu kard. Wyszyń-

<sup>7</sup> Katalog tych praw został odtworzony przez wybitnego znawcę nauki społecznej Kościoła, ks. Czesława Bartnika. Było to m.in.: prawo do życia, prawo do wolności, prawo do życia w rodzinie, prawo do suwerenności, prawo do godnego miejsca w rodzinie narodów czy prawo do kultywowania tradycji; C. Bartnik, *Chrześcijańska nauka o narodzie według Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 1982, s. 16-17.

<sup>8</sup> S. Wyszyński, „Prawa rodziny, państwa, Kościoła do szkoły” (maszynopis pracy doktorskiej) Lublin 1929.

skiego wskazać można – zdaniem Agaty Gumieniak – pewne stałe punkty, jak: jedność przekonania o prymacie człowieka i konieczności jego rozwoju w ramach struktur służących dobru społecznemu, wieloaspektowe postrzeganie prawa i jego fundamentalnego znaczenia dla ładu społecznego, wreszcie, przekonanie o wyższości struktur korporacyjnych w gospodarce i społeczeństwie nad modelem socjalistycznym.

Dla piszącego te słowa wielce interesujące były rozważania autorki o miejscu prywatnej własności w nauczaniu kard. Wyszyńskiego. Otożsamiając się przez większość swojej postęgi z koncepcjami katolicyzmu personalistycznego, Prymas nie przejął całkowicie krytyki, jakiej nie szczędzili myśliciele personalistyczni katolickiej nauce o rzeczach doczesnych. Jednym z podstawowych zarzutów bowiem, jakie formułowała personalistyczna wizja człowieka i własności w stosunku do oficjalnej, głoszonej przez Kościół nauki o rzeczach doczesnych, była adaptacja pogańskich, zdaniem jej promotorów, pierwiastków rzymskich, przede wszystkim w poglądach na własność prywatną. Wynikało to z faktu, iż nawiązująca do tradycji chrześcijańskiej myśl personalistyczna, analizując prawo własności, podkreślała, istniejący od zarania chrześcijaństwa, konflikt między pojęciem własności a pojęciem osoby ludzkiej<sup>9</sup>.

Ta rozbieżność miała swoje źródło w przekonaniu, iż – jak twierdził jeden z mistrzów duchowych Wyszyńskiego, Jacques Maritain – godność osoby ludzkiej tkwi w samym centrum nauczania chrześcijańskiego, tymczasem własność, z jej absolutyzacją i bezwzględnością władztwa nad rzeczą była tylko „przeszczepem” z prawa rzymskiego, obcym pojęciowo nauczaniu Kościoła pierwszych wieków. Myśliciele nurtu personalistycznego dostrzegali owo „pogańskie oblicze” zarówno w kapitalizmie, jak i komunizmie, gdyż z jednej strony systemy te zawłaszczały zakres władzy przynależny wyłącznie Bogu, z drugiej zaś radykalizowały własność w duchu humanizmu antropocentrycznego<sup>10</sup>. Tym samym personaliści odrzucali pełne, charakterystyczne dla pojęć romanistycznych, władztwo nad rzeczą jako istotę prawa własności. Ukazywali, że nie istnieje pełnia władzy nad rzeczą, wszystko bowiem w rzeczywistości jest człowiekowi dane i przez niego odnalezione<sup>11</sup>. Co więcej, przy takim postawieniu problemu, personalizm zbliżał się do nauki społecznej w swojej krytyce indywidualizmu i liberalizmu, wskazując, że autonomia właściciela istnieć nie może, gdyż wówczas właściciel jest niewolnikiem przedmiotu własności.

Tymczasem w nauczaniu kard. Wyszyńskiego o własności prywatnej wprost znaleźć można odwołania do neotomizmu. Idąc w ślad za św. Tomaszem, podkreślał on przewagę własności prywatnej nad innymi jej formami, argumentując, że służy ona określeniu i rozgraniczeniu kompetencji i odpowiedzialności wewnątrz gospodarki, jak również gwarantuje osobie niezależność, wolność w dysponowaniu dobrami i autonomię<sup>12</sup>. Co więcej, to własność prywatna zabezpiecza materialnie człowieka, rozwija jego pracowitość i przedsiębiorczość, wreszcie umożliwia mu bezinteresowne wyświadczenie dobra innym.

<sup>9</sup> D. Bogacz, *Własność i osoba w myśli katolickiego personalizmu*, CPH, t. LVI, 2004, z. 1, s. 263 i n.

<sup>10</sup> Szerzej: E. Niesyty, *Miejsce i rola personalistycznej koncepcji społeczeństwa demokratycznego w humanizmie integralnym Jacques'a Maritaina*, Poznań 2005.

<sup>11</sup> W tym ujęciu tkwiła zresztą przyczyna rozłamu wśród personalistów, którzy w początkach XX w. zaczęli odrzucać, przyjmowany przez jednego z twórców tego nurtu Bernharda Häringa pogląd, iż personalizm miał wymiar indywidualistyczny i jako taki narodził się już w starożytności, aby zostać ponownie odkrytym w dobie Odrodzenia. Jak twierdził inny z wybitnych reprezentantów tego nurtu, Jacques Maritain, klasyczny, antropocentryczny humanizm był zaprzeczeniem „humanizmu integralnego” i „teocentrycznego”, akcentującego wymiar duchowy istoty ludzkiej. To właśnie ten pierwszy miał doprowadzić do wszelkich nieprawości XX w.; J. Maritain, *Religia i kultura*, Warszawa 2008, s. 38 i n.; nowe opracowanie poglądów Maritaina: J. Grzybowski, *Jacques Maritain i nowa cywilizacja chrześcijańska*, Warszawa 2007; D. Bogacz, op. cit., s. 267.

<sup>12</sup> A. Zwoliński, *Katolicka nauka społeczna*, Kraków 1992, s. 95.

Studium pióra Agaty Gumieniak jest publikacją ważną, w istotny sposób porządkującą wiedzę o treściach społeczno-prawnych w nauczaniu prymasa Stefana Wyszyńskiego. Jako pierwsze w naszej literaturze prawniczej pełne opracowanie tej problematyki zasługuje bez wątpienia na wysoką ocenę, będąc przy tym pozycją napisaną językiem przystępnym, nie pozbawionym zabarwienia emocjonalnego. Autorka nie kryje się ze swym podziwem dla dzieła i postaci „Prymasa Tysiąclecia”, nie popadając przy tym w tony hagiograficzne, co znacząco ożywia lekturę tekstu, mówiącego przecież o subtelnej i skomplikowanej materii.

MAKSYMILIAN STANULEWICZ (Poznań)

